

RECENZJA

PIERRE GONNEAU, *LA GUERRE RUSSE OU LE PRIX DE L'EMPIRE. D'IVAN LE TERRIBLE A POUTINE*, ÉDITIONS TALLANDIER, PARIS 2023, SS. 539.

Monografia autorstwa prof. Pierre'a Gonneau *La guerre russe ou le prix de l'Empire. D'Ivan le Terrible à Poutine* (Wojna rosyjska czyli cena imperium od Iwana Groźnego do Putina), wydana przez wydawnictwo Tallandier (ze wsparciem francuskiego Ministerstwa Sił Zbrojnych) jest próbą ukazania historii Rosji pod kątem jej aspiracji imperialnych i mocarstwowych oraz ewolucji potęgi militarnej tego państwa.

Praca składa się z *Wprowadzenia*, trzynastu rozdziałów wyodrębnionych na zasadzie chronologicznej i podzielonych na podrozdziały chronologiczno-problemowe. Całość zamykają *Wnioski*, *Bibliografia*, dziewięć map czarno-białych, *Indeks osobowy* i *Spis treści*. Przypisy umieszczone są na końcu pracy.

Wprowadzenie zawiera umotywowanie wyboru tematu, objaśnienie założeń analitycznych poszczególnych części pracy i prezentację jej struktury opartej na podziale chronologicznym: Imperium Rosyjskie, ZSRR, Rosja postsowiecka z wyodrębnieniem „wojen wyłonienia się” Rosji od epoki Iwana III Srogiego po Piotra I „1460-1735” (NB. daty te są błędne – Iwana III wstąpił na tron w 1462 r., a Piotr I zmarł w 1725 r.). Iwan III przedstawiony jest jako ten, który „rozpoczął zbieranie ziem **rosyjskich**”. Sformułowanie to jest błędne. Działa propagandowo na rzecz imperialnej tezy rosyjskiej, utożsamiającej państwo moskiewskie z całością Rusi i „usprawiedliwiającej” pretensje do panowania nad nią jako „należnym jej dziedzictwem”. Autor naprawił tę nieścisłość w rozdziale 1., wprowadzając termin *Rous' de Kiev* (właściwszym byłby – zawierający ukraińską, a nie rosyjską pisownię nazwy Kijowa – termin *Rous de Kyiv*) i słusznie wskazując na mylący charakter zapisu *Russie de Kiev*.

W pierwszej „carskiej” części opracowania Autor wyodrębnia w rozdziale 1. okres narodzin idei Imperium Rosyjskiego – od Iwana Groźnego (1547) do początku panowania Piotra I (1689) i okres rozrastania się tego imperium aż po rok 1914 (rozdziały 2-7). Czasy sowieckie 1917-91 są przedstawione w jednym bloku (rozdziały 8-11), zaś

postsowieckie z podziałem na ukazanie ewolucji Rosji ku pozycji państwa rewizjonistycznego, otoczonego strefą zamrożonych konfliktów (rozdział 12), aż po wielkoskalową agresję Rosji na Ukrainę z 2022 r. (rozdział 13) z przywołaniem zasady, „usprawiedliwiającej” rosyjskie pretensje terytorialne hasłem, że „ziemia rosyjska znajduje się tam, gdzie rozlana została rosyjska krew”.

W rozdziałach poświęconych historii państwa moskiewskiego i Rosji XVIII w. Autor opisuje ewolucję potęgi militarnej Rosji, w odniesieniu zaś do wojen napoleońskich i obu wojen światowych jego rozważania skoncentrowane zostały na sposobie, w jaki Rosjanie widzieli i przeżywali te wydarzenia. Epokę Rosji Putinowskiej (2000-2022) prezentuje w oparciu o materiały z oficjalnych stron prezydenta Rosji, Ambasady Rosji w Paryżu i agencji RIA Nowosti bez – jak pisze – „usiłowania wchodzenia w jego (tzn. Putina – P.Ż.G.) głowę lub opisywania jego systemu rządzenia”, co jest deklaracją badawczo zaskakującą. W odniesieniu do relacji rosyjsko-ukraińskich deklaruje chłodne podejście badawcze i nieuleganie narracji żadnej ze stron, a w odniesieniu do wielkoskalowej wojny rosyjsko-ukraińskiej toczonej od 2022 r. – wolę prezentacji punktu widzenia Rosji, Ukrainy i Zachodu w oparciu o prasę i media elektroniczne „bez wchodzenia w szczegóły polemiki na temat każdego wydarzenia militarnego, humanitarnego czy ludzkiego”. Deklarowanym zamiarem Autora nie jest zajęcie stanowiska wobec takich czy innych zagadnień, lecz ich zrozumienie.

W krótkiej recenzji brak miejsca na zaprezentowanie bogatego w faktografię wykładu prof. Gonneau, skupimy się więc na wskazaniu głównych błędów i nieścisłości zawartych w publikacji i dodaniu kilku uzupełnień.

Autor prezentuje dzieje Rosji od 1547 r. do 2022 r. Podpisanie umowy wydawniczej nastąpiło dwa dni przed wielkoskalowym uderzeniem Rosji na Ukrainę, które było dla niego zaskoczeniem. Zapewne więc pod wpływem związanych z tym emocji prof. Gonneau wprowadził uwagi o obecności Krymu i Ukrainy w narracji Zachodu od czasów Iwana Groźnego, np. w dziele Blaise’a de Vigenèr’a *La Description du Royaume de Pologne et Pays Adiacens avec les statuts, constitutions, moeurs et façons de faire d’iceux* (Paryż 1573). Sformułowanie „Ukraina i Krym epoki Iwana Groźnego” to jednak jawny anachronizm. Vigenère opisywał obie krainy w kontekście Rzeczypospolitej, z którą Moskwa toczyła wówczas wojny o dostęp do Bałtyku (Inflanty) i o pogranicze Litwy (Połock), a nie o Ukrainę i Krym, izolowane od państwa carów pustkami osadniczymi, ciągnącymi się na południe od Putywła. Wojny Moskwy o Ukrainę to dopiero następne stulecie, a o Krym – jeszcze kolejne. Obie krainy w epoce Iwana Groźnego ani więc do Moskwy nie należały, ani też nie były przedmiotem jej ekspansji. Stwierdzenie Autora o ich obecności we francuskiej narracji jest więc prawdziwe, ale umieszczone zostało w mylącym kontekście nieistniejących wówczas związków tych ziem z Moskwą.

Błędem jest sugestia, że Rosja powstrzymała ekspansję osmańską w końcu XVII w. Siła ofensywna Turcji została złamana w bitwach pod Wiedniem i Parkanami w 1683 r. przez koalicję polsko-habsburską, Moskwa zaś przystąpiła do wojny Ligi Świętej z Imperium Osmańskim dopiero w 1686 r., po ciężkich walkach zdobyła

Azow, utraciła go w kolejnej wojnie z Turcją (1710-11) i na trwale opanowała dopiero w 1739 r. Rosja była zatem główną siłą wypierającą Turków z Europy, ale dopiero od końca lat 1730., a nie od końca XVII w.

Dziwi uznanie, że zimna wojna toczyła się w latach 1945-74. Akt Końcowy z Helsinek (1975) był szczytem odprężenia, ale nie końcem zmagania. Moskwa w kolejnych latach, korzystając z paraliżu USA w wyniku „syndromu wietnamskiego”, nasiliła ekspansję w Afryce, Afganistanie i Ameryce Łacińskiej, a w uzależnionej od niej Polsce był stan wojenny.

Informację o przystąpieniu ZSRR do Ligi Narodów (LN) Autor słusznie podaje w kontekście prowadzonej przez Kreml „gry na zbliżenie z demokracjami”. Warto byłoby jednak dodać, że ZSRR przystąpił do LN dopiero w 1934 r., gdy Hitler zerwał współpracę niemiecko-sowiecką, trwającą od Rapallo, w ramach której Moskwa traktowała LN jako „blok państw imperialistycznych wymierzony w ZSRR”. Niemcy do 1933 r. dbały zaś o to, by na Kremlu nie budzić podejrzeń, że przystępując do LN (1926), uczestniczą w „antysowieckim spisku”. (Temu służył niemiecko-sowiecki traktat berliński z 24 IV 1926 r.). Pisząc o członkostwie ZSRR w LN jako o kroku pozytywnym, a nie wspominając, że ZSRR był jedynym państwem usuniętym z tej organizacji za agresję na inne państwo (Finlandię), Autor sugeruje, że Moskwa w okresie międzywojennym zachowywała się rozmaicie, w tym także działała na rzecz pokoju. Sugestia taka jest zaś nieprawdziwa.

W rozdziale 1. *Un empire universel sans frontières (1547-1689)*, Autor opisuje m.in. kozaczyznę zaporoską z odwołaniem się do słynnego dzieła François’a de Beaulplan’a z 1660 r. *Description d’Ukraine...*, w taki sposób, że niezorientowany czytelnik może odnieść błędne wrażenie, że Zaporozcy wraz z kozakami dońskimi przyczynili się do wyniesienia na tron moskiewski Michała Romanowa. Nieprawdziwy jest opis ówczesnej armii polskiej jako „szlachty amatorów” w kontrze do zachodnioeuropejskich profesjonalistów. Armie Rzeczypospolitej w XVII w. nie opierały się bowiem na pospolitym ruszeniu, choć zdarzało się, że je zwoływano. System wojsk zaciężnych, jako podstawa militarnej siły państwa rozwinął się w Polsce już w czasach wojny trzynastoletniej, a zatem 200 lat wcześniej. Podobnie dominacja jazdy w wojskach Rzeczypospolitej nie była w XVII w. anachronizmem, wynikającym, jak chce Autor z „przywiązania elit”, ale logiczną konsekwencją topografii najczęstszego teatru działań wojennych – tzn. stepów ukraińskich i charakteru przeciwnika – czambułów tatarskich.

Najemne wojska szwedzkie w służbie rosyjskiej nie wycofały się z bitwy pod Kłuszynem z powodu niewypłaconego żołdu, lecz, okrążone przez Polaków, skapitulowały, otrzymując prawo swobodnego odejścia po złożeniu przysięgi, że nie będą już walczyć przeciw Rzeczypospolitej. Nie jest też prawdą, że armia Rzeczypospolitej w 1716 r. składała się z piechoty, artylerii i husarii – wszak nie cała jazda była husarią – husaria stanowiła mniejszość w tej broni.

W rozdziale 2. *Sur les pas de Pierre le Grand Russie des mers, Russie d’Europe (1689-1762)* dostrzegliśmy błędy literowe w polskich nazwiskach. Nieuzasadnione jest też przyjęcie cezury roku 1721 (koniec wojny północnej) zamiast 1723 (koniec wojny

rosyjsko-perskiej) dla pierwszego podrozdziału. W części, która dotyczy m.in. utrwalenia protektoratu Rosji nad Rzeczpospolitą po złamaniu wolnej elekcji w wyniku wojny sukcesyjnej polskiej (1733-35), warto by dodać, że przy okazji interwencji francuskiej w Gdańsku na rzecz Stanisława Leszczyńskiego 27 V 1734 r. na Westerplatte doszło do pierwszego w historii starcia armii francuskiej z rosyjską, zakończono go porażką Francuzów i śmiercią ich dowódcy płk. hr. Ludwika de Plélo.

Pisząc o udziale Rosji w wojnie siedmioletniej (1756-63), Autor jako jeden z celów wojennych Petersburga wskazał inkorporację Prus Wschodnich. Rosja wprawdzie chciała je zająć, ale – jak ustalono w konwencji petersburskiej z 2 II 1756 r. – po to, by wymienić je z bezwolną już wówczas Rzeczpospolitą na Kurlandię.

Rozdział 3. *Les triomphes de la Grande Catherine Alliance du Nord, conquêtes méridionales, liquidation de la Pologne (1762-1796)* poświęcony jest panowaniu Katarzyny II w tym udziałowi Rosji w rozbiorach Rzeczypospolitej. Przy opisie konfederacji barskiej i wynikającej z niej wojny rosyjsko-tureckiej lat 1768-74, Autor pominał fakt porwania grupy senatorów i biskupów polskich przez ambasadora Repnina i nie ustrzegł się błędu w datacji – konfederację zawiązano bowiem 29 II, a nie 1 III 1768 r. Zbyt pospieszył się także z okupacją Prus Królewskich przez wojska Fryderyka II, co nastąpiło dopiero w 1770 r., a nie w 1768 r. Przy opisie reform Sejmu Wielkiego Gonneau błędnie podkreśla rolę Tadeusza Kościuszki, który w ich tworzeniu nie uczestniczył. W opisie Insurekcji Kościuszkowskiej zaniżona jest liczba ofiar rzezi Pragi (2 000 zamiast 20 000). Autor nie wspomina o roli Voltaire'a w usprawiedliwianiu rosyjskich podbojów i tworzeniu czarnej legendy Rzeczypospolitej.

Z błędów dostrzeżonych w rozdziale 4. *Face à la France. La Russie protectrice, puis restauratrice de l'ordre européen (1796-1825)* warto wskazać, że wielkość sił dostarczonych Napoleonowi przez Litwę (rozumianą jako okupowane przez Rosję Wielkie Księstwo Litewskie) w 1812 r., jest zaniżona. „Zbuntowani poddani cara” z Litwy nie mieli statusu kombatanatów strony wojującej – jak żołnierze Wojska Polskiego z Księstwa Warszawskiego. Ci, co wzięli udział w litewskim wysiłku zbrojnym, byli więc po 1812 r. żywotnie zainteresowani zatarciem wszelkich śladów tego faktu, a sytuacja ta trwała aż do 1918 r. i dopiero ich prawnuki mogły starać się odtworzyć dzieje pradziadów. Obraz rzeczywistego wysiłku wojennego Litwy jest przez tę okoliczność znacznie pomniejszany. Tradycyjnie też dla historiografii zachodniej nazwa Księstwo Warszawskie jest błędnie w pracy podawana w formie Wielkie Księstwo Warszawskie.

Rozdział 5. *Apogée ou stagnation? Nicolas I^{er}, gendarme de l'Europe et conquérant de l'Asie (1825-1856)* obejmuje okres od powstania dekabrystów (tu warto byłoby dodać znaczenie „spotkania” z Zachodem, które stało się udziałem oficerów rosyjskich w latach 1813-14 i było źródłem przenikania do nich idei liberalnych) do porażki Rosji w wojnie krymskiej. Opis powstania listopadowego nie zawiera ani jego przyczyn (np. próby użycia Wojska Polskiego do stłumienia rewolucji w Belgii i Francji), ani triumfów polskiej ofensywy wiosennej, ani powstania na Litwie i Białorusi, choć jest wzmianka o Dwernickim na Ukrainie. Autor od razu po Grochowie przechodzi do Ostrołęki.

Próby snucia analogii między zaborem Krymu w 2014 r. a sytuacją na Bałkanach w latach 1850. mają charakter publicystyczny. Przy opisie wojny krymskiej zagadkowe jest, nieznane historiografii polskiej, stwierdzenie o porozumieniu prusko-austriackim z 20 IV 1854 r. co do redystrybucji ziem polskich w razie klęski Rosji w tej wojnie. W tekście wskazanego traktatu prusko-austriackiego i w jego artykule dodatkowym żadnych wzmianek na ten temat nie ma. Autor nie podaje, skąd zaczerpnął tę informację.

Rozdział 6. *L'Aliance des trois empereurs. La perte de la prépondérance russe (1856-1887)* prowadzi czytelnika od krótkiego – zerwanego przez powstanie styczniowe – zbliżenia rosyjsko-francuskiego i zniesienia poddaństwa w Rosji (1856-61), bez wyjaśnienia jego kolektywistycznej natury, przez schyłek sprawy polskiej jako przeszkody w relacjach Paryża i Petersburga (1863-74). Uznanie obozu „białych” z powstania styczniowego za dążących do zjednoczenia ziem polskich pod berłem cara i manifestacji z 29 XI 1860 r. (w rocznicę Nocy Listopadowej) za rzekome uczczenie rocznicy detronizacji Mikołaja I przez sejm powstańczy (25 I 1831) są zaskakującymi błędami. Autor na s. 135 poprawnie podał daty wybuchu powstania w 1830 r. i detronizacji cara.

W rozdziale 8. *Décomposition et reconstitution de l'Empire La frontière précaire (1^{er} août 1914 – 30 décembre 1922)* Baranowicze opisane są jako położone „410 km na zachód od Warszawy” (sic!). Niesłusznie uznano gen. A. Brusilowa za wodza naczelnego operacji w Galicji Wsch. w 1914 r., przypisując mu zdobycie przez Rosjan Lwowa w tymże roku i Przemyśla w 1915 r. Uznanie Józefa Piłsudskiego za twórcę Legionów Polskich u boku Austro-Węgier jest znaczącym uproszczeniem. Błędnie określono podział stref okupacyjnych między Niemcy i Austro-Węgry. Niemiecki Ober-Ost kontrolował nie tylko Kurlandię i Litwę, ale także Białystok i Grodno, które prof. Gonneau przypisuje okupacji austro-węgierskiej. Celem wojennym Polski w 1920 r. nie było odtworzenie granic z 1618 r., ani z 1764 (?) – punktem startu do rozważań na temat granic był co najwyżej rok 1772, ale z pewnością nie granice z tego roku były celem politycznym Piłsudskiego. Walki z Niemcami w powstaniu wielkopolskim nie były prowadzone przez oddziały Piłsudskiego i nie trwały w okresie styczeń – czerwiec 1919 r. lecz 27 XII 1918 r. – 16 II 1919 r. Podobnie walki z Ukraińcami o Lwów i Galicję Wsch. rozpoczęły się 1 listopada 1918 r., a nie w grudniu owego roku. Brak rozróżnienia Ukrainy post-rosyjskiej (URL) i post-habsburskiej (ZURL) utrudnia zrozumienie zawilości w polityce Ukrainy do dnia dzisiejszego.

Błędnie podane są daty zajęcia przez Wojsko Polskie Kijowa (12 VI 1920 r.), Mińska (11 VII) i Wilna (14 VII), są to bowiem daty utraty tych miast wskutek ofensywy bolszewickiej, a nie ich wyzwolenia. Gonneau powtarza też wielokrotnie dementowaną, w tym przez samego gen. M. Weyganda, legendę o jego i Charlesa de Gaulle’a doradztwie przy opracowaniu przez Piłsudskiego planu kontruderzenia („cudu nad Wisłą”). Plan federacyjny Piłsudskiego, kryjący się za kampanią 1920 r., nie został przez Autora wspomniany. Wojna polsko-sowiecka w jego ujęciu pozostaje więc zwykłą wojną o granice, a nie o kształt Europy Środkowowschodniej i o „rozprucie Imperium Rosyjskiego po szwach narodowościowych”, czym w istocie była. Polityka Francji wobec wojny domowej w Rosji i wojny polsko-bolszewickiej nie jest

w pracy wyjaśniona. Nie ma informacji, że rzeczywistym motywem działań Paryża była obawa przed rewanżyzmem Niemiec i dążenie do odtworzenia sojuszu z potężną Rosją – oczywiście „białą”, na zwycięstwo której liczone i dopiero jej klęska skłoniła Francję do poparcia „sojusznika zastępczego” – Polski.

W rozdziale 9. *Le repli agressif La guerre soviétique avant Barbarossa (1923-1941)* Autor błędnie przypisuje Polsce bycie stroną układu monachijskiego z 30 IX 1938 r., na mocy którego jakoby „uczestniczyła w rozczłonkowaniu Czechosłowacji.” Polska dokonała aneksji Zaolzia, ale nie był to akt uzgodniony w Monachium. Twierdzenie, że na okupowanych terenach RP Niemcy w 1939 r. wprowadziły administrację wojskową „podobną do tej z lat 1915-18” świadczy o głębokiej nieznajomości realiów okupacji hitlerowskiej w Polsce.

W rozdziale 10. *La Grande Guerre et le nouvel ordre mondial (1941-1949)* opis inwazji niemieckiej i klęski ZSRR z 1941 r. powiela stereotyp o „ufnym Stalinie, zaskoczonym najazdem III Rzeszy” i o licznych, ale „uzbrojonych w przestarzały sprzęt”, wojskach sowieckich z kadrą osłabioną czystką z 1937 r. Dokonując bilansu ludzkich ofiar wojny Autor nie odróżnia strat wśród obywateli sowieckich sprzed 1939 r. i tych, którym obywatelstwo to przymusowo nadano po tej dacie.

Rozdział 11. *L'USSR superpuissance Guerre froide et guerres par procuration (1949-1991)* Autor rozpoczyna od podziału zimnowojennego świata na trzy bloki – sowiecki, zachodni i chiński, datując ten podział na lata 1949-79. Przyjęte cezury są co najmniej niejasne. Zwycięstwo komunistów w Chinach (1949) nie oznaczało wszak ich natychmiastowego zerwania z Moskwą, nastąpiło ono dopiero w 1960 r. o czym zresztą Autor pisze na s. 344.

Rokowania na temat kontroli zbrojeń nieprecyzyjnie określone są jako rozbrojeniowe. Teza, że „łodowiec demokracji ludowych” do 1989 „zachował solidność” przynajmniej w odniesieniu do Polski po 1980 r. jest wątpliwa, podobnie jak podkreślana przez Autora pozytywna rola „doktryny gaullistowskiej, zalecającej mądrą równowagę między dwoma blokami”.

W rozdziale 12. *La Russie post-soviétique (1991-2021)* podrozdział o wojnie w Gruzji otwiera wzmianka o niepodległości Kosowa, co – pozostawione bez komentarza – jest de facto potwierdzeniem tez rosyjskiej propagandy. Bez konkluzji o skutkach wzmiankowany jest też sprzeciw Francji i Niemiec wobec dyskutowanego na szczycie NATO w Bukareszcie MAP dla Ukrainy i Gruzji. Opisany został reset w relacjach USA–Rosja w latach 2009-14, ale dziwi brak wzmianek o wcześniejszym zbliżeniu między Waszyngtonem a Moskwą na bazie „wspólnej walki z terroryzmem” (2001-03), kończącym okres chłodu po Kosowie. Ocieplenie to skończyło się jednak szybko w związku z amerykańską inwazją na Irak, której sprzeciwiały się Rosja, Francja i Niemcy. Relacje UE–Rosja (*Wspólna strategia UE wobec Rosji* z 1999 r. *cztery wspólne przestrzenie UE-Rosja, partnerstwo dla modernizacji, zmiana przez handel, zmiana przez zbliżenie*, dialog strukturalny, szczyty UE–Rosja, kwestia NS1 i NS2, korumpowanie przez Rosję elit UE, kontrakt na Mistrale, wizyta Borrelli w Moskwie itd.) Autor pomija milczeniem, a udział Rosji w kryzysie imigracyjnym na granicy Białorusi z Polską, Litwą i Łotwą opatruje zbędnym znakiem zapytania.

W rozdziale 13. *L' «opération spéciale» en Ukraine (2022-?)* Stany osobowe sił ukraińskich w momencie inwazji są zaniżone do ok. 100 tys. W rzeczywistości było to ok. 260 tys. a z możliwością szybkiej mobilizacji weteranów z walk w Donbasie – 300-400 tys. Jest to o tyle ważne, że ich porównanie z również zaniżonymi stanami rosyjskimi (120-150 tys. – w rzeczywistości 150-200 tys.) pokazuje skalę woluntaryzmu decydentów rosyjskich, próbujących podbić kraj o wielkości Francji przy pomocy tak szczupłych sił.

Wsparcie materialne, humanitarne i polityczne Ukrainy przez Polskę, Czechy i Słowację jest wzmiankowane jednym zdaniem, ponadto Autor myli Słowację ze Słowenią, gdyż to premier tej ostatniej, a nie tej pierwszej wraz z premierami Polski i Czech jako pierwsi politycy zachodni złożyli wizytę w bombardowanym Kijowie w marcu 2022 r.

Wnioski są skoncentrowane wokół ukazania obrazu rzeczywistości tak, jak widzą ją Rosjanie. Prof. Gonneau pokazuje naród o silnych – dominujących tradycjach militarnych, ambicjach imperialnych wobec sąsiadów, odmawiający prawa do politycznego istnienia Ukraińcom i Białorusinom, przekonany o własnym zagrożeniu ze strony Zachodu i czerpiącym to przekonanie i te pragnienia z własnej zmitologizowanej i propagandowo zinstrumentalizowanej historii.

Bogata *Bibliografia* dzieła prof. Gonneau złożona jest głównie z opracowań angielsko- i rosyjskojęzycznych, z dodatkiem prac w języku francuskim. Sporadycznie występują opracowania polskie, ukraińskie, niemieckie i skandynawskie. Źródeł pierwotnych brak. To sprawia, że w recenzowanej monografii historia Rosji jest opisywana (choć z wyjątkami) z perspektywy Moskwy i Zachodu, z marginalną obecnością spojrzenia na nią oczami ofiar rosyjskiej zaborczości.

Przemysław Żurawski vel Grajewski
Uniwersytet Łódzki